



INFORMATOR

GDAŃSKIEGO KLUBU
FANTASTYKI

#323, WRZESIEŃ 2016



ISSN 1505-8476



9 771505 847001

W NAWIĄZANIU DO WSTĘPNIKÓW SPRZED LAT

Jak widać chociażby po dwóch poprzednich „Informatorach” – moja wstępniakowa rubryka poświęcona jest i fantastyce, i innym tematom. Tak było właściwie od początku: jeśli uznawałem dany temat za ważki lub interesujący, nie wahałem się przeznaczyć dlań comiesięcznego felietonu. Bywało fantastycznie, acz niekiedy nie zawsze w konwencji SF/F/H, gdy recenzowałem np. magicznego *Weisera Dawidka* Pawła Huelle; bywało realistycznie, choć może nie tak zupełnie do końca, gdy fanom fantastyki starałem się przybliżyć *Czarodziejską górę* Tomasza Manna. Po wakacjach zaczęłam od swoistej „syntezy” tamtych dwóch wstępniaków (które notabene można wyszukać w informatorowym archiwum na stronie GKF-u).

Jakiś czas temu przeczytałem bowiem swoisty *prequel* Manna napisany przez Huellego. Ta niewielka powieść nosi prosty tytuł *Castorpa* i mówi o czasach, gdy przyszły pensjonariusz sanatorium gruźliczego w Davos studiował przez dwa semestry w Gdańsku (faktyczne, o takim epizodzie w studenckim życiu Hansa jest wzmianka w Mannowskim arcydziele!). Powieść gdańskiego pisarza napisana jest z ogromnym wdziękiem – i gorąco polecam ją zarówno wielbicielom Manna, jak też miłośnikom Gdańska! Nie ma w niej może wiele fantastyczności (poza dziwnym zniknięciem pewnego portowego budynku), ale sporo jest dysput naukowych (o których za chwilę) oraz klimatów dawnego Wrzeszcza, Gdańska i Sopotu (ten ostatni przypominał mi opis kurortu z *Fotografii* Piotra Schmandta – czyli z drugiego tomu spraw inspektora Brauna).

Akcja *Castorpa* toczy się w roku 1905 – i nieprzypadkowo nawiązuje do rewolucji w Rosji oraz do teorii Einsteina. Podczas jednej z dyskusji Hans (wkrótce rozpoczynający studia techniczne) mówi o podstawach wiedzy obiektywnych, pewnych i niepodlegających żadnej dyskusji. Podaje przykład teorii Newtona – zadawszy jednocześnie retoryczne (w swoim mniemaniu) pytanie, czy można wyobrazić sobie koncepcję, która podważyłaby jej spójność i kompletność. Świetne mrugnięcie okiem ze strony Huellego: wszak teoria względności stała już u progu! Nie śmiejemy się jednak z Hansa Castorpa – Albert Einstein z kolei nie potrafił zaakceptować mechaniki kwantowej (*Bóg nie gra ze światem w kości*), dzisiejsi uczeni zaś stają bezradnie wobec ciemnej materii i ciemnej energii, choć to z tych niezauważalnych dla nas elementów w głównej mierze składa się otaczający nas Wszechświat. I tu przechodzimy nie do *fiction*, lecz do *science*.

Pisałem niedawno o paradoksach codziennej obserwacji z perspektywy najbliższego otoczenia oraz naszych zmysłów: kamienie spadające z nieba czy teza, iż kolor biały zawiera w sobie wszystkie inne barwy – wydają się (dla kogoś nieznającego astronomii i fizyki) jakimś absurdem. Dlatego tym bardziej podziwiam wszystkich dawnych uczonych, którzy – nie dysponując wiedzą wcześniejszych pokoleń ani zaawansowanymi technologiami! – potrafili ustalić, że Ziemia jest okrągła czy też odróżnić planety od gwiazd... Według mnie pierwsze odkrycia tego typu były większym osiągnięciem, niż zaobserwowanie innych galaktyk odpowiednio potężnym teleskopem czy nawet opisanie pierwszych faz Wielkiego Wybuchu.

A przecież nadal tkwimy w wielu niewiadomych: nie umiemy zrozumieć osobliwości sprzed tego prawydarzenia, nie potrafimy zajrzeć do wnętrza czarnej dziury, nie wiemy też, czy i co znajduje się poza granicami naszego Wszechświata. Jeśli chodzi o to ostatnie zagadnienie – mam tu swoją osobistą zagwozdkę; może jakiś astronom lub fizyk czytający giekaefowski „Informator” zechciałby udzielić kiedyś wyjaśnień na tych łamach. Otóż od Wielkiego Wybuchu minęło ok. 13,5 miliarda lat. Jeśli Wszechświat rozszerzałby się nawet z prędkością światła, to jego obecna średnica powinna mierzyć 27 mld lat świetlnych; jest zaś ona chyba znacznie większa. Czyżby rozszerzanie się przestrzeni było czymś innym niż prędkość lub nie podlegało Einsteinowskiemu ograniczeniu?

Wracając do *Castorpa*. Bardzo cenię Huellego, ale dwa drobne potknięcia wpadły mi w oko: Mozart zostaje nazwany Austriakiem (wg skutecznego austriackiego PR – Niemcem był nie on, lecz Hitler), zaś na burcie mijanej Aurory uderza Hansa obce liternictwo (a przecież na napis ABPOPA składają się akurat litery podobne do łańskich). Wybac, Mistrzu, tę skrupulatność!

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI



#323, WRZESIEŃ 2016

ŻYCIE KLUBU

Urodziny członków

GRY

Adam Cetnerowski

Alea iacta est

INFORMACJE

Weronika Sobczak

Jesienna depresja? Nigdy!

Janusz Piszczek

Zapowiedzi wydawnicze

Niisy

PUBLICYSTYKA

Grzegorz Szczepaniak

Okruchy Ogana. Korespondencja nr 74

Karol Ginter

Recenzje Karola

Andrzej Prószyński

Półka z DVD

GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

4 ADRES:
80-385 GDAŃSK
UL. OPOLSKA 2

5 STRONA:
WWW.GKF.ORG.PL

KONTO BANKOWE:
VOLKSWAGEN BANK
6 42 21 30 0004 2001 0671 8241 0001

7 KRS:
10 0000098018

„INFORMATOR GKF”
ISSN 1505-8476
WYDAWNICTWO BEZPŁATNE
15 NAKŁAD 150

17 REDAKCJA:
JAN PLATA-PRZECHLEWSKI
18 WERONIKA SOBCZAK
GRZEGORZ SZCZEPANIAK
MARCIN SZKLARSKI
MICHAŁ SZKLARSKI
TOMASZ HOGA

E-MAIL:
INFORMATOR@GKF.ORG.PL

OKŁADKA:
JAROSŁAW JAŚNIKOWSKI,
TĘSKNOTA ZA MATERIAŁ CIELISTĄ

DRUK:
PRINT GROUP SP. Z O.O.
HTTP://PRINTGROUP.PL

URODZINY

Drodzy październikowi Urodzeńcy!

Fantastycznych wrażeń kinowych
na polskim odpowiedniku „JFK”

życzą

redaktorzy „Informatora”

2 **Mieczysław Sierociński**
3 **Andrzej Zimniak**
4 **Edward Kołakowski**
9 **Anna Siwiec**
10 **Marcin Białkowski**
Rafał Gosieniecki
13 **Tomasz Kołodziejczak**

14 **Jerzy Nowak**
19 **Karolina Kaczkowska**
21 **Grzegorz Kozubski**
22 **Marek Cizak**
Marek Grzegorzczyn
26 **Dorota Nowak**
31 **Krzysztof Chmielewski**





ADAM CETNEROWSKI

CO SŁYCHAĆ W DZIALE GIER

IMPREZY PLANSZÓWKOWE

Po dogłębnej analizie zmieniliśmy daty imprez planszówkowych. Kolejna odbyła się 1 października w „Maciusiu”. Przy okazji wzbogaciliśmy biblioteczkę o następujące pozycje:

- *7 Cudów Świata: Pojedynek*
- *Abyss (Głębia)*
- *Alhambra*
- *Cieżarówką przez Galaktykę*
- *Mamy Szpiega!*
- *Przebiegłe Wielbłądy*
- *Survive: Space Attack*
- *Tajniacy (Codenames)*
- *Terraformacja Marsa*
- *Tsuro*

NORDCON SIĘ ZBLIŻA

W związku z tym proszę o zwrot wypożyczonych gier do końca listopada.

STAŁE FRAGMENTY GRY

Spotkania

Gry planszowe i karciane:

- (prawie) każda środa po 17. w „Maciusiu”
- mniej więcej raz w miesiącu w sobotę po południu na Brzozowej – szukajcie informacji na forum i Facebooku

Zniżki na zakup gier

Członkowie GKF mogą korzystać ze zniżek na zakup gry w sklepach Rebel (6%) i Bard (5%). Zasady zakupu są takie, że chętni zgłaszają się do mnie – podając, co chcą zamówić i adres dostawy (np. paczkomat).

Ja zlecam zamówienie i podaję dane do przelewu. Otrzymałszy przelew, sklep wysyła paczkę do wskazanej osoby; w przypadku Rebeli odbiór osobisty być może jest możliwy.

Chcesz złożyć talię?

Sekcja karciana ma w swoich zasobach duże zestawy kart do kilku kolekcjonerskich gier karcianych: *Legend of the Five Rings*, *Dune*, *World of Warcraft*. Chętni mogliby poskładać kilka talii do gry (i oczywiście pograć). Zainteresowanych proszę o kontakt.

Lista dyskusyjna

Wystartowała nowa lista dyskusyjna dla członków i sympatyków interesujących się grami. Na tej liście będziemy m.in. omawiali zakup nowych pozycji dla Klubu. Zapisy u mnie: (ceti@data.pl); można też poprosić o dostęp na: gkf-gry@googlegroups.com.

NO THANKS!

No Thanks! to najbardziej spartańska gra w Klubie od czasu *Circus Maximus*. Podobnie jednak jak *Circus Maximus* dostarcza sporo zabawy w swojej skromnej obudowie. W grze staramy się **nie** wylicytować kart – płacimy więc żetonami, aby spasować. Czasami jednak warto wziąć kartę, gdyż tworząc sekwensy unikamy ujemnych punktów. Cała zabawa sprowadza się do gry nerwów – wziąć kartę teraz czy puścić jeszcze raz dookoła.





TIMELINE: WYNALAZKI!

Nie będę owijał w bawełnę – jest to mój ulubiony filler (czyli krótka gra wypełniająca

czas pomiędzy innymi grami). W grze mamy proste zadanie: umieścić cztery karty (w tym zestawie – wynalazki) na osi czasu. Proste? Często nie. Można zapamiętać daty w kolejnych rozgrywkach? Mnie się jeszcze nie udało. Szybko i fajnie? Jak najbardziej. Ilu graczy? Tyłu, ilu się zmieści przy stole. ■

RELACJE



JESIENNA DEPRESJA? NIGDY!

CZYLI PANDA NA COPERNICONIE

Krótsze dni, mniej słońca, chłodne wieczory i przygnębiająca atmosfera. Co tu kryć: jesień nadeszła. Ale jest na nią świetny sposób! Jesień to nie tylko chandra i oglądanie filmów pod ciepłym kocem; jesień to także sezon licznych konwentów, czyli idealnego sposobu na poprawę humoru. Polska oferuje nam dawkę fantastyki w prawie wszystkich swoich zakątkach. Poczynając od toruńskiego Coperniconu, przez łódzki Kapitularz, krakowski Imladris, czewski Tetcon, lubelski Falkon, na kieleckim Comi Conie kończąc – a to jedynie niektóre z jesiennych konwentów. Prawie każdy weekend jest przepelniony fantastyką, grami fabularnymi czy LARP-ami.

Miałam tę przyjemność, by móc poprawić sobie humor na tegorocznym Coperniconie. Wcześniej byłam na konwencie jedynie przejazdem; teraz skorzystałam w pełni z jego dobrodziejstw i wróciłam do 3miasta zachwycona. Choć jak na każdym konwencie były elementy, które można by poprawić, jednak całe spotkanie zrobiło na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Przyjemna atmosfera, niesamowici ludzie i ciekawy program – wszystko to spowodowało, że wrześniowy weekend upłynął przybywającym do Torunia wyjątkowo przyjemnie. Masa prelekcji, sesji RPG, LARP-ów, spotkań z gośćmi,

planszówek, a także zabaw konwento-

wych – to niektóre z dobrodziejstw Coperniconu. Odbyły się również jedne z eliminacji do Archipelagu, czyli konkursu na najlepszą drużynę RPG.

Choć problemem było rozproszenie obiektów konwentowych, a przez to obowiązkowe spacerowanie z budynku do budynku, można było cieszyć się piękną pogodą na toruńskiej starówce, bo to właśnie tam konwent był zlokalizowany. Dla uczestników udostępniono liczne zniżki do lokalnych knajpek i restauracji, które pozwoliły, oprócz korzystania z programu konwentowego, cieszyć się urokami miasta.

Copernicon jest wyjątkowo kameralnym konwentem (w przeciwieństwie do Pyrkonu na przykład), co jest jego ogromną zaletą. Ludzie, którzy nań przyjeżdżają, są prawdziwie zakochani w fantastyce, co tworzy niesamowitą atmosferę. Wszystkim, którym trudno jest opuścić ciepłe łóżko, kubek herbaty i kota leżącego na kolanach – serdecznie polecam zarówno sam Copernicon, jak i pozostałe spotkania, bo nie ma nic lepszego na jesienną chandrę jak dobry konwent. ☺





JANUSZ PISZCZEK

WSTĘPNE ZAPowiedzi PAŹDZIERNIKA

Gamedec. Granica rzeczywistości – Marcin Sergiusz Przybyłek

Data wydania: 4 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: Rebis

Czerwony prorok (Red Prophet) – Orson Scott Card

Data wydania: 4 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: Prószyński i S-ka

Władca Cienia (Shadow's Master) – Jon Sprunk

Data wydania: 5 października 2016

Wydawca: Papierowy Księżyc

Raport mniejszości (The Collected Stories of Philip K. Dick, vol. 4) – Philip K. Dick

Data wydania: 11 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: Rebis

Tam, gdzie ciepło (Там, где тепло) – Paweł Kornew

Data wydania: 12 października 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Mroczny uczeń (Dark Disciple) – Christie Golden

Data wydania: 10 października 2016

Wydawca: Uroboros

Operacja Dzień Wskrzeszenia – Andrzej Pilipiuk

Data wydania: 14 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: Fabryka Słów

Nóż w lodzie (Shattered) – Kevin Hearne

Data wydania: 31 marca 2015

Wydawca: Rebis

Ksin koczownik – Konrad T. Lewandowski

Data wydania: 19 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: Nasza Księgarnia

Świat Dysku Terry'ego Pratchetta do kolorowania (Terry Pratchett's Discworld Colouring Book) – Paul Kidby

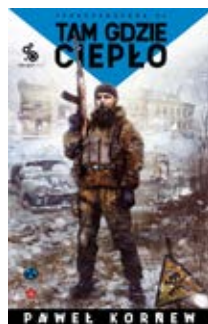
Data wydania: 25 października 2016

Wydawca: Prószyński i S-ka

Przewodnik Pani Bradshaw (Mrs Bradshaw's Handbook) – Terry Pratchett

Data wydania: 25 października 2016

Wydawca: Prószyński i S-ka



Zabójczyni – Sarah J. Maas

Data wydania: 26 października 2016 (wznowienie, wydanie rozszerzone)

Wydawca: Uroboros

Rok szczura. Świeca (Год крысы. Путница) – Olga Gromyko

Data wydania: 26 października 2016

Wydawca: Papierowy Księżyc

Młot Thora (The Hammer of Thor) – Rick Riordan

Data wydania: 26 października 2016

Wydawca: Galeria Książki

Konan Destylator – Andrzej Pilipiuk

Data wydania: 26 października 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Gwiezdny pył (Stardust) – Neil Gaiman

Data wydania: 26 października 2016 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Za garść amuletów (A Fistful of Charms) – Kim Harrison

Data wydania: 28 października 2016

Wydawca: MAG

Na nocnej zmianie

Data wydania: 28 października 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Skeleth (The Skeleth) – Matthew Jobin

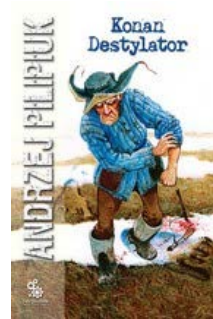
Data wydania: październik 2016

Wydawca: Jaguar

Dom z liści (House of Leaves) – Mark Z. Danielewski

Data wydania: 28 września 2016

Wydawca: MAG



WSTĘPNE ZAPOWIEDZI LISTOPADA

Kod gorączki (The Fever Code) – James Dashner

Data wydania: 2 listopada 2016

Wydawca: Papierowy Księżyc

Żar mrozu (Frost Burned) – Patricia Briggs

Data wydania: 4 listopada 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Invincible – Jack Campbell

Data wydania: II półrocze 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Antymir. Wstęga (Пестля Антимира) – Andriej Lewicki

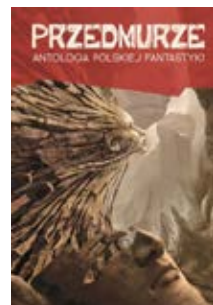
Data wydania: 4 listopada 2016

Wydawca: Fabryka Słów

Przedmurze

Data wydania: 5 listopada 2016

Wydawca: Solaris



Opowieść o Kullervo (The Story of Kullervo) – J.R.R. Tolkien

Data wydania: 8 listopada 2016

Wydawca: Prószyński i S-ka

Rybak znad Morza Wewnętrznego (The Wind's Twelve Quarters. A Fisherman of the Inland Sea. Four Ways to Forgiveness. The Birthday of the World. The Telling) – Ursula K. Le Guin

Data wydania: 8 listopada 2016

Wydawca: Prószyński i S-ka

Amerykańscy bogowie (American Gods) – Neil Gaiman

Data wydania: 9 listopada 2016 (wznowienie)

Wydawca: MAG

Konstytucja (Constitution) – Nick Webb

Data wydania: 10 listopada 2016

Wydawca: Drageus

Zabójca Zombi (Zombieslayer) – Nathan Long

Data wydania: 11 listopada 2016

Wydawca: Copernicus Corporation

Zstąpienie Aniołów (Descent of Angels) – Dan Abnett

Data wydania: 18 listopada 2016

Wydawca: Copernicus Corporation

Przebudzenie króla (The Raven King) – Maggie Stiefvater

Data wydania: 23 listopada 2016

Wydawca: Uroboros

Piąta pora roku (The Fifth Season) – N.K. Jemisin

Data wydania: 23 listopada 2016

Wydawca: Sine Qua Non

Wilk – Arkady Sałuski

Data wydania: 24 listopada 2016

Wydawca: Drageus

Męczeństwo Sabbat (Sabbat Martyr) – Dan Abnett

Data wydania: 25 listopada 2016

Wydawca: Copernicus Corporation

Lord Wieży (Tower Lord) – Anthony Ryan

Data wydania: listopad 2016

Wydawca: Papierowy Księżyc

Szachiści Marsa (The Chessmen of Mars) – Edgar Rice Burroughs

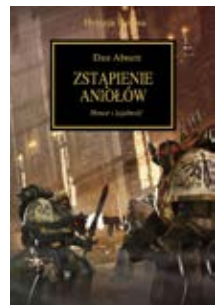
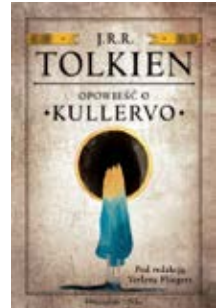
Data wydania: listopad 2016

Wydawca: Solaris

Hrabianka Asperia – Jan Maszczyżyn

Data wydania: listopad 2016

Wydawca: Solaris





ZDOBYWCY BFA

Laureaci British Fantasy Award 2016 ogłoszeni! Najlepsza powieść i Najlepsza powieść fantasy – Naomi Novik *Wybrana*, Najlepsza antologia – *The Doll Collection* red. Ellen Daltow, Najlepszy zbiór opowiadań – Tananarive Due *Ghost Summer: Stories*, Najlepszy komiks – Kelly Sue DeConnick, Valentine De Landro, Robert Wilson IV i Cris Peter *Bitch Planet*, Najlepsza produkcja telewizyjna – *Jonathan Strange & Mr Norrell*, Najlepsza powieść grozy – Catriona Ward *Rawblood*, Najlepsza mikropowieść – Usman T. Malik *The Pauper Prince and the Eucalyptus Jinn*, Najlepsze opowiadanie – Priya Sharma *Fabulous Beasts*.

wg: www.gildia.pl



„ŻUŁAWSKY” ROKU MINIONEGO

17 września, podczas konwentu Copernicon w Toruniu, na uroczystej gali ogłoszono laureatów i wręczono Nagrody Literackie im. Jerzego Żuławskiego. Nagroda Główna – Paweł Majka *Niebiańskie Pastwiska*; Złote Wyróżnienie – Jakub Małecki *Dygot*; Srebrne Wyróżnienie – Robert M. Wegner *Opowieści z meekhańskiego pogranicza #4 – Pamięć wszystkich słów*. Nagroda Żuławskiego ustanowiona została 9 lat temu. Przyznawana jest za najlepsze, według werdyktu profesjonalnego jury, oryginalne prozatorskie utwory polskojęzyczne utrzymane w konwencji fantastyki, które zostały wydane w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia poprzedniego roku.

wg: www.gildia.pl

MŁODE PIÓRA FALKONU

2 września nastąpiło rozstrzygnięcie I edycji konkursu literackiego Pióra Falkonu, organizowanego przez Cytadelę Syriusza i wspieranego przez Fabrykę Słów. Celem konkursu jest promocja uzdolnionych debiutantów. W tym roku motyw przewodni brzmiał: „Dotrzeć tam, gdzie nie dotarł żaden człowiek”. Oto laureaci: I miejsce – Anna Szumacher *Na nocnej zmianie*, II miejsce – Justyna Lech *Alchemiarium*, III miejsce *ex aequo* – Dagmara Adwentowska *Ku nieznanym lądom* i Marek Pietruszewicz *Chronowizor*; wyróżnienia – Tomasz Sobiesiek *Astralker: Drugie dno*, Dorota Panecka *Bohaterowie*, Tomasz Przyłucki *Dno morza*, Adam Podlewski *Patrząc w jedną stronę*, Piotr Janas *Prosto w słońce*, Alicja Janusz *Tarantela dla głupców*, Przemysław Hytroś *Uwierz w szczura*, Barbara Gawrońska-Pettersson *Wheatherby*, Tomasz Graczykowski *Wszczepiarz Link Overdose*. Wszyscy zostaną wydani w specjalnej antologii, której produkcją zajmie się Fabryka Słów; książka będzie dostępna w listopadzie – na tegorocznym Falkonie.

wg: www.gildia.pl



TYTUŁ MNIEJ ZNANY, ALE RÓWNIENIE ZNAKOMITY

Wojtek Sedeńko wydał, w cyklu Galaktyka Gutenberga, kolejny tytuł Herberta George'a Wellsa. To *Śpiący przebudzony* – ponura dystopia z 1899 roku, która wywarła spory wpływ na Jewgienija Zamiatina i Aldousa Huxleya (w literaturze) oraz Fritza Langa (w filmie).

wg: www.gildia.pl

NOWE SPOLSZCZENIE BUŁHAKOWSKIEGO ARCYDZIEŁA

Nakładem wydawnictwa Znak ukazuje się nowy przekład *Mistrza i Małgorzaty* Michała Bułhakowa. Według wydawcy – Grzegorz Przebinda wraz z żoną Leokadią i synem Igorem swym nowym tłumaczeniem „odkrywają kolejne warstwy fascynującej historii, rozwiewają wątpliwości i polemizują z poprzednimi przekładami”.

wg: www.gildia.pl

NIEZNANY A PONURY TOLKIEN

8 listopada nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka ukaże się niepublikowana dotąd powieść J. R. R. Tolkiena o Kullervo – pierwotny Turambar, tragicznego bohatera *Opowieści o dzieciach Húrina*. Fanów uprzedzamy lojalnie, iż ten bohater jest chyba najmroczniejszą i najbardziej tragiczną spośród wszystkich postaci stworzonych przez Profesora.

wg: www.gildia.pl

LEM NIEZMIENNIE FANTASTYCZNY

Wydawnictwo Literackie wydało kolejny zbiór opowiadań Stanisława Lema wybranych przez czytelników. Wśród tekstów znalazły się m.in. takie perełki jak *Tragedia pralnicza* czy *Profesor A. Dońda*.

wg: www.gildia.pl

KOLEJNE TOMY, KOLEJNE FORMATY

Monograficzne opracowania z serii *Perspektywy Ponowoczesności* – tom I *Zombie w kulturze* i tom II *Światy grozy* – dostępne są do pobrania w trzech formatach: pdf, epub, mobi. W przygotowaniu są jeszcze: tom III *Światy poza światem*, tom IV *Dyskursy gier wideo* i tom V *Topografie podróży*.

wg: www.gildia.pl



POTRÓJNY WIECZÓR LITERACKI

27 września w Warszawie (Dom Literatury) odbył się Festiwal Pisarzy Fantastycznych. Autorzy zaprezentowali swoje zamierzenia, koncepcje artystyczne i zdradzili niektóre tajniki warsztatu. Rozmawiano także o zagrożeniach czasów transhumanizmu, o apokaliptycznych wizjach i prognozach oraz o fantastyce militarnej. Była okazja do dyskusji i do zadawania pytań i zbierania autografów. Gośćmi byli Magdalena Kozak, Marcin Przybyłek i Cezary Zbierzchowski. Spotkanie, odbywające się pod auspicjami Festiwalu Nauki, prowadził Andrzej Zimniak. Współorganizatorem był Oddział Warszawski Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

wg: www.gildia.pl

KRÓL STRACHU W STOLICY

28 września ukazała się nowa powieść Grahama Mastertona *Siostry krwi* (najnowszej części kryminalnego cyklu z detektyw Katie Maguire). Z tej okazji, dwa dni później, autor odwiedził Warszawę. Wydawnictwo Albatros zorganizowało w Empiku Junior spotkanie z fanami oraz konkurs; partnerem wizyty jest Horror House. Spotkanie poprowadził Piotr Pocztarek.

wg: www.gildia.pl



ZMARŁ OJCIEC CHRZESTNY GORE

Herschell Gordon Lewis – amerykański producent i reżyser (autor m.in. *Święta krew* i *Czarodzieja Gore*) zmarł w wieku 90 lat. Oprócz filmów z tego podgatunku horrorowego – tworzył także zupełnie inne obrazy, m.in. dwa filmy dla dzieci oraz (jedyne po dziś dzień) musical nudystyczny.

wg: www.gildia.pl

PO BILBIE, WATSONIE I NIEUDACZNIKU

Już wkrótce popularnego aktora zobaczymy w australijskiej produkcji o zombie. *Cargo* powstaje na bazie krótkometrażowego filmu z 2013 roku o tym samym tytule. Martin Freeman wcieli się w ojca zarażonego wirusem zamieniającym ludzi w zombie. Zostało mu 48 godzin na to, aby znaleźć osobę, która zaopiekuje się jego córką w czasie apokalipsy. Wszystko wskazuje na to, że jego ostatnią szansą jest odizolowane od świata plemię Aborygenów. Najpierw trzeba jednak się do niego dostać...

wg: www.gildia.pl

SYN SCOTTA I SZTUCZNA INTELIGENCJA

Morgan to film będący połączenie horroru i science fiction. Pracuje nad nim Luke Scott, przy współudziale niejakiego Watsona – superkomputera IMB. Watson sam stworzył zwiastun filmu (przeanalizowawszy uprzednio 100 innych zwiastunów).

wg: „MetroCafe”

NAJLEPSZY POLSKI FILM ROKU

Najważniejsze nagrody gdyńskiego festiwalu filmowego otrzymała *Ostatnia Rodzina* Jana P. Matuszyńskiego – fabularny film o Beksińskich. Może przypomni on malarza-wizjonera oraz świętego radiowca i mistrzowskiego tłumacza. A mnie przypomniła się pierwsza połowa lat 80., gdy – wraz z przyjaciółmi z uniwerku – odkryliśmy malarstwo „Beksy”; nas ono zachwycało, zaś znajomi z wyższej plastycznej mówili z lekkim lekceważeniem: „A, to ten pan od malowania pajęczyn, którego tak lubią poloniści”. Ciekawe tylko, czy ktoś z nich umiałby sfalszować jego obrazy...

jpp



NOWA GWIAZDA W SIÓDMEJ GRZE

Aktorka Angela Lansbury prowadzi rozmowy, dotyczące występu w siódmym sezonie serialu *Gra o tron*. Dziewięćdziesięcioletnia Angela Lansbury laureatką sześciu Złotych Globów oraz dwóch nagród National Board of Review. Do Oscara była nominowana trzykrotnie, a do Emmy – dziewiętnastokrotnie; w 2014 roku otrzymała Oscara za całokształt twórczości. Premierę nowych odcinków serialu zaplanowano na lato 2017 roku.

wg: www.gildia.pl

ZAGINĄ W KOSMOSIE PO RAZ TRZECI

Netflix przygotowuje serial *Lost in Space*. To remake produkcji z lat sześćdziesiątych. Oryginał nadawany był w latach 1965–1968 i doczekał się łącznie 84 odcinków. Natomiast w 1998 roku powstał kinowy remake z Williamem Hurtem, Mimi Rogers i Garym Oldmanem. Pierwszy sezon będzie dziesięcioodcinkowy. Premierę zaplanowano na 2018 rok.

wg: www.gildia.pl

KONTYNUACJA LEGEND POLSKICH

Allegro udostępniło krótkometrażowy film Tomasza Bagińskiego *Twardowski 2.0* – kolejny z cyklu *Legenda polskie*. Tytułową rolę, podobnie jak w części pierwszej, zagrał Robert Więckiewicz. Następnymi filmami w tej serii będą *Operacja Bazyliszek* i *Jaga* (obydwa jeszcze w tym roku!).

wg: www.gazeta.pl



A KIEDY WAMPIURY?

Polsat, w ramach utworzonego przez siebie programu *Cyfrowa Strefa Twórców*, chce stworzyć animowany serial komediowy na podstawie komiksów *Wilq Superbohater* Tomasza i Bartosza Minkiewiczów. Bracia napiszą zresztą scenariusz. Planowanych jest 13 odcinków. Emisję (także w internecie) stacja zaplanowała na przyszły rok.

wg: www.gildia.pl

POTRÓJNA FRAJDA DLA KONESERÓW DYMKÓW

Institut Kultury Popularnej przygotował trzy publikacje o tematyce komiksowej: *Coś więcej, czegoś mniej* Jerzego Szyłaka, *Wprowadzenie do kognitywnej poetyki komiksu* Pawła Gąsowskiego oraz *Komiks. Wokół warstwy wizualnej* pod red. Justyny Czai i Michała Tkaczyka.

wg: www.gildia.pl



POWRÓT DO MIRMILÓWA

Wydawnictwo „Egmont” przygotowało nie lada gratkę dla wszystkich miłośników przygód Kajka, Kokosza, Zbójcerzy, Łamignata i innych. Grupa scenarzystów i rysowników postanowiła wrócić do obrazkowego świata stworzonego przez Janusza Christę i odświeżyć go nieco w pamięci czytelników. Album *Obłęd Hegemona* składa się z czterech historii rozgrywających się w Mirmilowie i okolicach; szkoda, że tylko jedna z tych historii została namalowana w stylu nawiązującym do Christy.

grzeszcz



ZĄBKOWANY GERALT

W planie filatelistycznych wydawnictw Poczty Polskiej pojawił się rarytas dla fantastów – znaczek inspirowany grą *Wiedźmin*. Znaczek wydrukowano techniką rotograwiurówką, na papierze fluorescencyjnym w formacie 31,25 × 39,5 mm. Dostępny w tzw. bloczku, czyli wpisany w większą całość obrazka.

Nakład: 180 000 szt. Autorem projektu znaczka i pasującej do niego koperty jest sam CD Projekt. Jako ciekawostkę można dodać, że Poczta Polska wydaje średnio trzy okolicznościowe lub „kolekcjonerskie” wzory znaczków miesięcznie.

wg: www.gildia.pl

RADIOWY GIGANT Z PAŃSTWA ŚRODKA

Największy radioteleskop na świecie został zbudowany między wzgórzami w południowo-zachodnich Chinach. Urządzenie jest osadzone w głębokiej czaszy o kształcie misy. Budowało go ok. stu inżynierów i robotników – podaje „The New York Time”. Radioteleskop sferyczny o 500-metrowej aparaturze (ang. FAST) ma za zadanie zaspokoić ambicje naukowe Chin. Ma też pomóc w poszukiwaniach obcych cywilizacji.

wg: www.onet.pl





KORESPONDENCJA 74

KRYMINAŁ I FANTASTYKA

Zygmunt Miłoszewski zyskał już wiele lat temu sławę najlepszego polskiego współczesnego autora kryminałów. Będąc fanem Sherlocka Holmesa, od dłuższego czasu przymierzalem się do lektury którejś z jego powieści, ale skończyło się jedynie na obejrzeniu dwóch filmów fabularnych *Uwikłanie* i *Ziarno prawdy*, będących adaptacjami jego prozy oraz serialu *Prokurator*, do którego napisał on scenariusz wspólnie z bratem. W końcu jednak, za sprawą wakacyjnej przerwy w działalności klubowej biblioteki, zdecydowałem się sięgnąć po jego **Bezcennego** (wyd. I w 2013 roku) i – zanim się spostrzegłem – wsiąkłem w tę historię po uszy.

Swego czasu przyznawałem się już do mojej słabości do prozy, w której główną rolę odgrywa zagadka (niekoniecznie zresztą kryminalna) powiązana z jakąś tajemnicą czy to historyczną, czy zawartą w narracyjnych dziełach sztuki (to zapewne zgubny wpływ połykanych przeze mnie w dzieciństwie Samochodzików). Współcześnie w tej konkurencji niedoścignionym mistrzem jawi mi się Matthew Pearl, choć i pojedynczym powieściom Arthura Perez Reverte niczego nie brakuje, a takie *Wahadło Foucaulta* Umberto Eco to prawdziwy majstersztyk. Wracajmy jednak do Miłoszewskiego.

Fabularną ośią powieści są poszukiwania najcenniejszego z utraconych przez Polskę w trakcie II wojny światowej arcydzieł światowego malarstwa – *Portretu młodzieńca* Rafaela. Sprawa kulturalnych strat, które ponieśliśmy w trakcie ostatniej wojny, co jakiś czas powraca do mediów najczęściej przy okazji wyplątania na którejś z aukcji dzieł sztuki kolejnego ze zrabowanych w Polsce obiektów. Jednak na liście naszych wojennych strat *Młodzieniec* jest

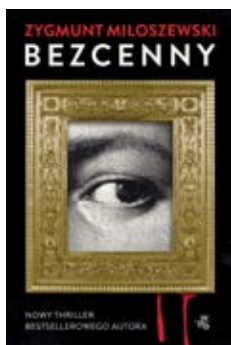
pozycją numer jeden i szanse jego odnalezienia nie wydają się rosnąć (no chyba że trafi on do rąk kogoś, kto nie będzie miał pojęcia o jego pochodzeniu, a dowie się jedynie, że to niezwykle cenna rzecz).

Kwestia rabunku dzieł sztuki z podbitej przez Niemców Europy pojawiała się już zresztą w wielu tekstach kultury, a poszukiwaniom Bursztynowej Komnaty czy innych złotych pociągów, nie ma właściwie końca. Przed dwoma laty historię specjalnej jednostki amerykańskiej armii *Monuments Men* (obrońcy skarbow) przypomniiał Hollywood. W filmie pod tym samym tytułem portret Rafaela zostaje spalony – zgodnie z rozkazem Hitlera (*nomen omen „spalona ziemia”*) o zniszczeniu wszystkich dzieł sztuki przejętych przez Niemców – w jednym z likwidowanych magazynów. Zaś w trakcie napisów końcowych pojawiają się archiwalne zdjęcia prezentujące dokonania obrońców skarbow, w tym przekazywanie Polakom *Damy z gronostajem*.

Obrońcy skarbow oraz wspomniane zdjęcie zostały także przywołane w powieści Miłoszewskiego, chociaż powstała ona co najmniej rok przed filmem. Szkoda, że to jednak nie *Bezcenny* stał się kanwą scenariusza *Monuments Men*, bo niewątpliwie byłaby szansa z jednej strony pokazać historię bardziej etycznie niejednoznaczną, a przy okazji nadać jej wymiar sensacyjny co się zowie. Książka bowiem jest pierwszorzędnym thrillerem o wartkiej fabule, przenoszącej się z miejsca na miejsce (od Nowego Jorku do Lwowa), obfitującej w liczne zwroty akcji i nie pozwalającej czytelnikowi na chwilę oddechu. Nie zabrakło też galerii ciekawych postaci o pogmatwanych losach splatających się ze

sobą w najdziwniejszych konfiguracjach. Dodatkową atrakcją dla polskiego czytelnika były liczne polityczne aluzje do sytuacji z początku lat następnego XXI wieku w naszym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem roli ówczesnego premiera (nb. jeśli ktoś do dziś nie może się nadziwić, dlaczego PO przerzuciło w ubiegłym roku wybory dwa razy z rzędu i dziś zdaje się dziarsko kroczyć ścieżką wydeptaną przez UW, powinien wczytać się w to, co na temat tamtych rządów mają do powiedzenia bohaterowie powieści Miłoszewskiego – nie będący bynajmniej żadnymi pisiorami, czego i autorze także nie można powiedzieć).

Gdzie leży źródło sukcesu *Bezcennego*? W tzw. wartościach dodanych. Sama historia poszukiwania choćby i najbardziej bezcennego arcydzieła to za mało, by udźwignąć fabułę. Przejechał się na tym Vega w *Stawce większej niż śmierć*, popłynął też ten brzydkał Clooney ze swoimi *Monuments Men*. Miłoszewski wpadł zaś na bardzo błyskotliwy pomysł, jak uatrakcyjnić opowieść o tropieniu śladów po tej nieszczęsnej desce z portretem renesansowego fircyka. Otóż wiąże się z nią tajemnica tak straszna, że jej ujawnienie może przynieść niewyobrażalne konsekwencje dla świata. Szaleństwo tego pomysłu porównać można jedynie z samobójczymi szarżami polskiej jazdy. Jak spadać, to z wysokiego konia – pomyślał sobie zapewne twórca, ale utrzymał się w siodle. Nie zdradzę oczywiście, o co chodziło, bo a nuż ktoś jeszcze tej książki nie czytał, a poza tym nie w tym rzecz. Istotą zabiegu było to, że książkowi uczestnicy poszukiwań naszego zaginionego arcydzieła nie wiedzieli, że wplątali się w dużo mroczniejszą aferę niż kradzież dzieł sztuki przez hitlerowców. Czytelnik też do końca nie wie, o co



toczy się gra, chociaż zdaje sobie sprawę, że bohaterowie biorą udział w polowaniu i to w charakterze zwierzyny łownej. Rodzące się w tej sytuacji napięcie działa jak najlepszy suspens. Znać rękę mistrza, że tak zgrabnie poprowadził tę historię i naprawdę żał, że nie mamy w Polsce przemysłu filmowego, który potrafiłby tę powieść z wdziękiem przerobić na sensacyjne kino. Kasowy sukces murowany, a jednocześnie w zjadliwy dla obcokrajowców sposób można by wpleść w fabułę elementy propagujące polską politykę historyczną.

Zasugerowałem w tytule, że istnieją jakieś związki między kryminałem a fantastyką, w dodatku piszę o *Bezcennym* na łamach magazynu zajmującego się fantastyką; czuję się więc w obowiązku, żeby na zakończenie jakoś się z tego wytłumaczyć. Po pierwsze zatem: zarówno kryminał, jak i fantastyka są gatunkami popularnymi i w jakiś tam sposób się ze sobą przenikają. Na pewno zaś na podobnych zasadach funkcjonują w umysłach twórców, co widać chociażby po tekstach kultury, do których się odwołuje narrator – znajdziemy tu m.in. elementy z powieści Tolkiena. Po drugie: bohaterowie powieści żyją współcześnie i nie są impregnowani na popkulturowe mody czy fascynacje wyniesione z dzieciństwa. Tu zwłaszcza znakomita jest scena we Lwowie, w której jeden z poszukiwaczy – zakochany w fantastyce – odnajduje pokrewną duszę w dziewięćdziesięcioletniej staruszcze, która ma w domu replikę włochatego smoka z *Niekończącej się opowieści*, pamięta niemal każdą scenę z tego filmu, a przed wojną znała młodziutkiego Stasia Lema. To nie jedyne smaczki dla fanów fantastyki w tej książce, dlatego nieznanym jej jeszcze polecam lekturę. Warto. ■

Wasz wielkokacki korespondent

KAROL GINTER

NEXT GENERATION

Roger Żelazny
Atuty zguby
Krew Amberu
Znak Chaosu
Rycerz cieni
Księżę Chaosu

Bywają różne tradycje i zwyczaje. Pech Merlina, syna Corwina z Amberu, polega na tym, że co roku ktoś próbuje go zabić. Dokładnie 30 kwietnia. Dość upiorny zwyczaj. Początkowo Merlin nawet nie skojarzył dziwnych wypadków, które go tego dnia spotykały, z próbami morderstwa. Teraz jest jednak świadomy zagrożenia. I ma mocne postanowienie, że dowie się, kto chce go zabić. Ale, jak to często bywa, nie wszystko może kontrolować. Czeka go cała seria nieprzyjemnych niespodzianek. Począwszy od znalezienia zakrwawionych zwłok w mieszkaniu byłej dziewczyny i starcia z bestią o mało symptomatycznych intencjach. A to zaledwie wstęp do wielkiej awantury. W końcu, gdy jest się spowinowaconym z rodzinami panującymi w Amberze i Chaosie, można się spodziewać najgorszego.

Żelazny postanowił dalej eksploatować uniwersum wymyślone na potrzeby przygód Corwina. Tyle tylko, że główne role odgrywa tym razem następne pokolenie. Sam pomysł na intrygę jest podobny: krewni się nienawidzą

i knują na potęgę. Motywuje ich pragnienie władzy i zemsty. Taki był niegdyś sam Corwin. Tylko Merlin jest na tym tle dość nijaki. Nawet nie bardzo wiadomo, czego chce. I stąd bierze się chyba największa słabość tego pięcioksięgu.

Merlin podejmuje najróżniejsze działania, ale trudno zrozumieć jego motywacje. Za przyjaciół uważa tych, którzy próbowali go zamordować, a jest podejrzliwy wobec tych, którzy go chronią. Niepojęte. W konsekwencji cała warstwa psychologiczna bierze w łeb. Owszem – są intrygi i nieustające zwroty akcji. Ktoś, kto był wrogiem, może stać się sojusznikiem, a zaraz potem znowu wrogiem. Tylko trudno zrozumieć, dlaczego. Kiedy Corwin zachowywał się bezrozumnie, można to było usprawiedliwić amnezją. Działania Merlina są

nieracjonalne chyba tylko po to, by potęgować chaos i odsuwać w czasie rozwiązanie kolejnych zagadek.

Jeśli chodzi o kreatywność – to Żelazny wciąż w doskonałej formie. Surrealizm ma się świetnie. Narracja prowadzona jest w lekki sposób. Można liczyć na dużą dawkę humoru. Ot, niewymagająca fabuła na letnie dni. I choć trochę narzekam, że poziom odstaje wyraźnie od pierwszego pięcioksięgu, to i tak polubiłem przygody Merlina. Żałuję, że Żelazny nie

osadził kolejnych powieści w tym uniwersum. Miało ogromny potencjał. ■





ANDRZEJ PRÓSZYŃSKI

JEDNOKOMÓRKOWCY

Podobno na świecie jest już sześć miliardów telefonów komórkowych. Zawsze uważałem, że to się musi źle skończyć...

Takiego zdania był też zapewne Stephen King, kiedy pisał swoją *Komórkę* (*Cell*, 2006), a następnie scenariusz do opartego na niej filmu pod tym samym tytułem (2016). Tyle że jego wizja znacznie przerosła moje najczarniejsze obawy.

Główny bohater filmu, Clay Riddell (John Cusack) właśnie przyleciał do Bostonu. Rozmawia z synem przez komórkę, ale ta zaraz się rozładowuje. Na szczęście, gdy chwilę później wszyscy telefonujący (czyli większość obecnych w hali lotniska) słyszą przeraźliwy dźwięk zmieniający ich w agresywne bestie, atakujące pozostałych. Nie minie wiele czasu nim zorientujemy się, że obserwujemy kolejne wcielenie naszych dobrych znajomych – czyli zombich.

Tu od razu skojarzył mi się inny film, *Wieżnie żywy* (2013), o którym pisałem w *Informatorze* 296. Tam też było lotnisko i zestawienie obrazów przed i po przemianie. Napisałem wtedy: *Rzuca się w oczy, że różnice są niewielkie – ci pozornie żywi także snują się jak zombie, skupieni na swoich komórkach czy iPodach i nie zwracający uwagi na otoczenie. Pomijając różnice w temperamentach przemienionych (zapał neofitów kontra finalne zbławowanie),*

podobieństwo obu filmów jest w tym miejscu uderzające. Pewnie to nie przypadek – komórki i zombie łączy jakiś tajemny związek.

N a w i a s e m mówiąc, zombie

u Kinga odbiegają mocno od stereotypu. Najwyraźniej nie jedzą ludziny, a zamiast bezładnego snucia się podążają, nieraz dość szybko, za określonym osobnikiem (jak stado ptaków – komentuje 17-letnia Alice Maxwell). Ich zachowanie ewoluuje – zamiast zabijać, zaczynają próbować asymilować pozostałych, wydając krzyk podobny do dźwięku, jaki ich przemienił – wygląda to jak kolejna odsłona *Porywaczy ciat*. Podobne skojarzenia wywołuje pozostawanie wszystkich osobników w łączności telepatycznej – co widzi i wie jeden, widzą i wiedzą pozostali. Uprawnia to jedną z postaci filmu do twierdzenia, że mamy do czynienia z kolejnym etapem ludzkiej ewolucji. Ani chybi to prawda – skoro nawet komórki nie są już im potrzebne... Mimo to w filmie antagonistów nazywa się *komórkowcami*; co zabawnie koresponduje z tym, że sami stali się jakby komórkami większego organizmu.

Tu pozwolę sobie na osobistą dygresję. Dawno, dawno temu, u zarania telefonii komórkowej (naprawdę, był taki czas), można było z rzadka zobaczyć na ulicy kogoś, kto jak jakiś wariat gadał do siebie, na dodatek żywo gestykując. Teraz nikogo to nie śmieszy, ale wtedy nazywalibyśmy takich osobników *jednokomórkowcami*. Co poniekąd zapowiadało treść *Komórki*, a już na pewno tytuł tego tekstu.

To co do tej pory napisałem sugeruje, że film stanowi jakąś odmianę science fiction. Nic podobnego. King nie byłby sobą, gdyby nie namieszał tutaj po swojemu, pozostawiając widza (oraz czytelnika) z opadniętą szczęką. Otóż Clay, nasz główny bohater, jest komiksiarzem, który stworzył niezbyt sympatyczną postać Nocnego Wędrowca, zwiastuna apokalipsy (obok). Ów Wędrowiec nawiedza



sny ocalałych, a ponieważ wszystkim śni się jednakowo, wygląda na to, że jest realną osobą – chyba że cała ta historia jest kosztownym snem Claya (taka hipoteza też pojawia się w filmie). Wydaje się być przywódcą przemienionych – czy może raczej symbolem stworzonym przez zbiorowy umysł? Ale dlaczego jest to postać z komiksu, który jeszcze nie został wydany? Może to *alter ego* Claya? I dlaczego widzimy go w filmie także na jawie? A może to wcale nie jest jawa? *I last but not least* – kto, u licha, wysłał ten sygnał?

Takich pytań pojawia się w filmie tym więcej, im bliżej jesteśmy końca. Samo zaś zakończenie jest tak zagadkowe, nieomal mistyczne, że każdy może je interpretować po swojemu. Mojej opcji oczywiście wyklądać nie będę – to trzeba obejrzeć samemu, a potem uporać się samodzielnie z osobistym bólem głowy. Uważam, że warto.

Tu przechodzimy do stosunkowo niskiej oceny filmu (4,3), przyznanej wyjątkowo solidarnie przez polsko- i anglojęzyczną widownię. Może jest za trudny dla typowego amerykańskiego widza, czyli „14-nastoletniego Murzyna-analfabety”? Całkiem możliwe – tylko czy u nas też tacy siedzą w kinach?

Uważam, że film jest satysfakcjonujący i emocjonalnie, i intelektualnie. Wizualnie zresztą też – jest w nim kilka mocnych, efektownych scen. Jedną z nich jest zderzenie dwóch samolotów nad lotniskiem, a następnie wbicie się jednego z nich w halę dworca (kłania się 11 września). Drugą jest scena spalenia całego stadionu śpiących zombich po uprzednim oblaniu ich benzyną za pomocą samochodu-polewaczki (pamiętajcie,

żeby zmienić bieg, jeśli najedziecie na głowę). Klasą dla siebie jest zakończenie. Inne zaś wydarzenia na ich tle wyglądają dość banalnie – ot, zwyczajne pościgi i masakry.

Jak widać film jest dostatecznie intrygujący, by można było o nim długo mówić nie stresciwszy go. To chyba dobrze. Może jeszcze dodam na zakończenie, że polska premiera DVD odbyła się ledwie 10 tygodni po premierze kinowej, najwyraźniej przed wydaniem krążka w USA, które chyba dotąd nie nastąpiło. To pewnie jeszcze lepiej. ■

Komórka (Cell), USA 2016, horror
ocena jednobrzmiąca FilmWeb i IMDb: 4,3
reżyseria: Tod Williams
scenariusz: Adam Alleca, Stephen King

według powieści Stephena Kinga
Komórka

muzyka: Marcelo Zarvos

zdjęcia: Michael Simmonds

światowa premiera kinowa:
10.06.2016

polskie wydanie DVD: Monolith
Video, 24.08.2016

czas trwania: 1 godz. 33 min.

Obsada:

na plakacie:

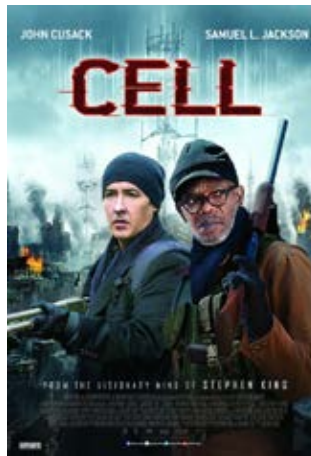
John Cusack (Clay Riddell, komiksiarz); Samuel L. Jackson (Tom McCourt, maszynista metra) oraz główni antagoniści, wieże telefonii komórkowej

a także:

Clark Sarullo (Sharon Riddell, żona Claya); Ethan Andrew Casto (Jonathan Riddell, jego syn); Isabelle Fuhrman (Alice Maxwell, 17-letnia sąsiadka); Owen Teague (Jordan, przygarnięty 12-latek); Stacy Keach (Charles Arday, dyrektor szkoły Jordana); Griffin Freeman (Mike Mattick, DJ Liquid, ginący na samym początku filmu)

Cytat (aktualny do czasu):

Jesteśmy jak robaki, które cudem uniknęły rozdeptania.



U · C · O · N EUROCON

16TH · 18TH JUNE 2017

Dortmund / GER

Aleksandar Ziljak

Andreas Eschbach

Autun Purser

Dave Hutchinson

ALL LIFEFORMS ARE WELCOME

www.dortmund-in-2017.com
agent : klaudia.heintze@gmail.com

